

Różaniec wynagradzający za zniewagi wyrządzone Niepokalanemu Sercu Maryi.

Modlitwa:

O Maryjo, Matko przeczysta.

Kłękamy dziś przed Tobą i prosimy, abyś rozpałała nasze serca miłością do Twojego Syna, aby ta miłość wynagradzała Ci zniewagi, jakie ranią Twoje Niepokalane Serce. Chcemy towarzyszyć Ci w przeżywaniu tajemnic życia Jezusa i Twojego życia – dzisiaj szczególnie w tajemnicach bolesnych.

Prosimy Cię, wlej w nasze serca te uczucia, którymi płonęło Twoje Niepokalane Serce. Pozwól nam przeżywać te wydarzenia wraz z Tobą, patrzeć na nie Twoimi oczami, wejść w nie tak głęboko, jak gdybyśmy naprawdę w nich uczestniczyli. Niech to doświadczenie jedności z Tobą czyni nas podobnymi do Ciebie. Naucz nas naśladować Jezusa i prowadź do Niego, abyśmy razem z Tobą tylko dla Niego żyli i Jemu oddawali chwałę.

Wierzę w Boga Ojca..., Ojciec nasz...

P. Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus, którego synowska miłość kazala ukazać nam Twoje Niepokalane Serce oplecione cierniami.

W. Święta Maryjo, Matko Boża,...

P. Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus, którego synowska miłość kazala prosić nas o wynagrodzenie za obelgi przeciwko Twemu Niepokalanemu Sercu, Matko.

W. Święta Maryjo, Matko Boża,...

P. Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus, którego synowska miłość kazala wskazać na grzechy przeciwko Twemu świętemu Dziewictwu, Przeczysta Matko

W. Święta Maryjo, Matko Boża,...

P. Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu...

P. O mój Jezu...

TAJEMNICE BOLESNE.

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu.

Pan Jezus w Ogrójcu modlił się żarliwie do swojego Ojca słowami: "Ojciec, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie" (Łk 22, 42).

Matko Najświętsza, naucz nas, zwłaszcza w chwilach wątpliwości i cierpień, zgadzać się z wolą Ojca Niebieskiego.

W tej tajemnicy pragniemy Ci wynagradzać, Matko, za obelgi przeciwko Twemu Niepokalanemu Poczuciu.

2. Biczowanie Pana Jezusa.

„Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować” (J 19 1).
Zbawiciel w milczeniu przyjął okrutne biczowanie.

Matko Najświętsza, naucz nas w naszych cierpieniach łączyć się z cierpieniami Chrystusa.

W tej tajemnicy pragniemy Ci wynagradzać, Matko, za obelgi przeciwko Twemu świętemu Dziewictwu.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa.

„Narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplecioną z cierni koronę włożyli Mu na głowę a do prawej reki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim, i szydzili z Niego” (Mt 27,28-29).

Matko Najświętsza, spraw, by wzdarda i upokorzenia jakich doznajemy od ludzi, nie przygnębiały nas, lecz przyczyniały się do naszego uszlachetnienia.

W tej tajemnicy pragniemy Ci wynagradzać, Maryjo, za obelgi przeciwko Twemu Bożemu Macierzyństwu.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa.

„Wtedy Piłat wydał Go im na ukrzyżowanie” (J 19,16). „A gdy Go wyszdzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie” (Mt 27,31).

Matko Najświętsza, naucz nas, tak przeżywać naszą codzienną drogę krzyżową, by doprowadziła nas do Domu Ojca.

W tej tajemnicy pragniemy Ci wynagradzać, Matko, za obelgi, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, wzdardę, a nawet nienawiść do Ciebie, Matko Jezusa.

5. Śmierć Pana Jezusa na Krzyżu.

„Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. A Jezus zawołał donośnym głosem: <Ojciec w Twoje ręce oddaję ducha mego>. Po tych słowach wyzionął ducha” (Łk 23, 44-46).

Matko Najświętsza, uprosz nam łaskę zrozumienia niepojętej miłości Boga do człowieka - do mnie.

W tej tajemnicy pragniemy Ci wynagradzać, Matko, za bluźnierstwa, które znieważają Cię w Twych świętych wizerunkach.

NABOŻEŃSTWO PIERWSZYCH SOBÓT MIESIĄCA Kraków – marzec , 2024 r



Akt osobistego oddania się Matce Bożej.

Matko Najświętsza, Twemu Niepokalanemu Sercu oddaję się całkowicie i bez zastrzeżeń.

Poświęcam Ci ciało moje i duszę moją, moją przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam.

Chcę zawsze wszystko czynić z Toba, przez Ciebie i dla Ciebie.

Przyrzekam Ci Matko, unikać wszelkiego grzechu i niedoskonałości, które jak ostre ciernie mogłyby ranić Twoje Niepokalane Serce.

Matko Najświętsza kieruj mną, rządz i posługuj się wedle swej woli.

Niech moje życie przybliży Twoje zwycięstwo.

15 MINUTOWE ROZWAŻANIE
IV TAJEMNICA BOLESNA
NIESIENIE KRZYŻA.

Matko Boża, nasza najukochańsza Matko, pragniemy rozpocząć to pierwszosobotnie rozmyślanie prosząc Ciebie o wstawiennictwo i wyproszenie łaski skupienia, módl się ze mną do Ducha Świętego.

Duchu Przenajświętszy, odwieczna miłości Ojca i Syna, uwielbiam Cię, dziękuję Ci, kocham Cię, proszę o przebaczenie tego wszystkiego, czym jesteś zasmucony przeze mnie, czy przez bliźniego. Zstąp z obfitością łaski w święceniach biskupów, kapłanów, w profesji zakonników i zakonnice, w bierzmowaniu wszystkich wiernych, bądź światłem, uświęcaj i rozpalaj. Tobie, Duchu Prawdy, poświęcam mój umysł, wyobraźnię i pamięć; oświecaj mnie. Obym poznał Jezusa Mistrza i zrozumiał Jego Ewangelię oraz naukę Kościoła świętego. Pomóż we mnie dar umiejętności, rozumu, mądrości i rady.

Dziś, wraz z Tobą Maryjo, pragniemy pójść drogą krzyżową Twojego Syna, medytując tajemnicę Niesienia Krzyża.

Święty Łukasz Ewangelista tak opisuje ten moment:

„Gdy Go wyprowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który wracał z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem. A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: "Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły". Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?» Przyprawdzono też dwóch innych - złoczyńców, aby ich z Nim stracić”.

Najboleśniej Matko, może nas zdziwić, że żaden Ewangelista, nawet Jan, nie napisał o Twojej obecności na Drodze Krzyżowej. Ale, czy mogło Ciebie tam, wtedy zabraknąć. Byłaś tam. Piszą o tym mistycy, którzy otrzymali łaskę towarzyszenia Ci w sposób duchowy. Bł. Katarzyna Emmerich tak opisuje Wasze spotkanie na drodze krzyżowej:

„Na czele pochodów ujrzała Matka Najświętsza pacholków katowskich, niosących narzędzia męczeńskie; zadrzała na ten widok i załamała ręce, jęk bolesny wydarł się z jej piersi. Widząc to, jeden z pacholków, zapytał swych towarzyszy: „Co to za niewiasta, jęcząca tak żałośnie?”. Ktoś z tłumu odrzekła mu: „To Matka Galilejczyka!”. Słowa te były bodźcem dla

niegodziwych pacholków. Zaraz posypały się szyderstwa i obelgi zjadliwe na bolejącą Matkę, wytykano Ją palcami, a jeden z tych niegodziwców podsunął Najświętszej Pannie pod oczy pięść, w której trzymał gwoździe, mające służyć do przybicia Jezusa do krzyża. Boleścią niezmierną zdjeta, wsparła się Matka Boża o filar bramy i załamawszy ręce czekała, aż ujrzy Jezusa. Błada była jak trup, wargi Jej posiniały. Minęli ją faryzeusze, zbliżył się wyrostek trzymający napis, a za nim – pochylony pod ciężarem krzyża, szedł chwiejnym krokiem Syn Boży, Jej Syn najświętszy – Odkupiciel; głowę, przystrojoną cierniową koroną, odwracał na bok, oblicze miał blade, skrwawione, poranione, broda pozlepiana była zeschlą krwią. Oprawcy ciągnęły Go nielitościwie za sznury. Przechodząc, wznosił Jezus nieco głowę poranioną strasznymi cierniami i spozjrzał na Matkę Swą boleściwą wzrokiem pełnym tęsknej powagi i litości; lecz w tej chwili potknął się i opadł po raz drugi pod ciężarem krzyża na kolana. Boleść niezmierna i miłość odezwały się na ten widok z podwójną siłą w sercu Najświętszej Panny. Zniknęli z Jej oczu kaci, zniknęli żołnierze, widziała tylko Swego ukochanego, wynędzniałego, skatowanego Syna; wypadła z bramy na ulicę, przedarła się między siepaczy i upadła na kolana przy Jezusie, obejmując Go ramionami. Usłyszałam dwa bolesne wykrzykniki: *Mój Synu! - Moja Matko!*”.

Tak, oto Twój Syn, Maryjo, powiedział do bł. Katarzyny o Twojej obecności na swojej bolesnej drodze:

„Moja Matka pozostawiła wszędzie, gdzie była, wymowny ślad świętości. Miłość nie dopuszcza rozłąki. Szukam ofiar, które by chciały przyłączyć się do Mojej. Czy miłujesz Mnie? Czy miłujesz Mnie więcej niż inni? Nabierzcie odwagi, by cierpieć. Są dusze, które nie mogą już żyć bez cierpienia. Jakkolwiek kocham was niezmiernie, z jakąż osobliwą miłością spoglądam na te dzieci, które cierpią... Spojrzenie Moje jest czulsze i tklivsze od spojrzenia Matki. Czy to nie Ja stworzyłem serce Matki?”.

Więc byłaś.

W moim sercu rodzi się Bolesna Mamo pytanie. Czemu więc Ewangelisci nie pisali o Tobie, a o Szymonie Cyrenejczyku? Czy on był ważniejszy od Ciebie? Dlaczego o nim? I słyszę Twoje delikatne słowa, które w sercu mi podpowiadają, że w tym ubogim, zmęczonym człowieku, wracającym po trudzie dnia do domu, powinienem zobaczyć siebie. Usłyszeć zaproszenie Jezusa do pójścia za Nim we wszystkim, nie tylko w pięknych chwilach życia, radości, ale

przede wszystkim w drodze bólu i cierpienia. Twój Syn mówi:

„Wasza miłość, jak Ja jej szukam w waszych dziełach. Pomyśl o tym, by dojść do pokochania upokorzeń. Wymagam tak mało, tak łatwo można Mnie zaspokoić. Łącz twoje czyny z Moimi. Gdy będziesz jedno ze Mną, siła twoja będzie nadludzka. Pokaż swoim życiem, że na ziemi się nie wypoczywa. Wspólnie przeszliśmy lata. We dwoje dokonamy pięknych rzeczy. To przez ciebie zwracam się do tej lub innej duszy, aby ją pokrzepić, albo ją zachęcić, aby się zbliżyła. Widzisz, nic nie zapali się bez zetknięcia. Zbliź się do Mnie. Złącz się ze Mną, by stać się jednym. Proś za tych, którzy się boją. Dusza zapala się od duszy, jak świeca od świecy. Żyj odtąd myślą, że twój najdroższy Przyjaciel jest stale przy tobie, a wpływ twój będzie dziesięciokrotnie pomnożony. Gdy widzę was cierpiących dla Mnie, zbieram każde z waszych cierpień z wielką miłością”.

Dlatego, najukochańsza Mamo, pragnę pójść za Jezusem. Ja też chcę stać się Szymonem Cyrenejczykiem, tak jak wielu ludzi dobrej woli, którzy swoją modlitwą, cierpieniem, świadectwem, przyczyniają się do usuwania zła i cierpienia na świecie, którzy są wsparciem w cierpieniu dla innych w ich drodze krzyżowej, zazwyczaj cisi, pokorni, bezimienni, bezinteresowni i miłosierni. Wpatrując się w Zbawiciela, dźwigającego Krzyż, pragniemy Matko Bolesciwa uczyć się również pokory w przyjmowaniu pomocy od innych. Często boimy się prosić o pomoc lub po prostu przyjąć ofiarowany nam gest życzliwości, bojąc się, że będzie ona niechętna, wymuszona, nieżyczliwa. A przecież często tak jest, że koniecznością jest przyjąć każdą pomoc, tak jak doświadczył tego Jezus na drodze krzyżowej, z ręki niechętniej i przymuszonej. Taka umiejętność upodobnia nas do Jezusa, który jest cichy i pokorny Sercem.

Maryjo przy Twoim Sercu pragnę postawić sobie pytania: Kiedy czuję się upokorzony? Czy nie upokarzam innych? W jakich sytuacjach kapituluję? Czy jestem wierny przyjacielom, gdy znajdują się w potrzebie, cierpieniu, biedzie? Czy potrafię prosić cierpliwie, gdy spotykam się z oporem i niechęcią? Czy jestem dla innych Cyrenejczykiem? Czy cierpliwie wraz Jezusem dźwigam własny krzyż?

Maryjo, Najukochańsza Mamo naucz mnie dźwigać krzyż z Jezusem, przyjmować z pokorą to, co Bóg przewidział dla mnie, bym zawsze przyjmował jego Wolę, bym ukochał krzyż i był pokornym dzieckiem. Amen.